Rok VI. Lwów, lipiec 1907. Nr. 7.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY“

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Pohulanka 3 a.

Wkładki członków Tow. hygienicznego 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek*.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI, Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży“ otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.**

Prenumerata roczna z przesyłką: 4 K = 4 marki = 2 rub.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

O wartości zdrowotnej naczyń niklowych.

Podał

Dr. K. Panek.

Dobór naczyń używanych w gospodarstwie domowem, a w szczególności przeznaczonych do użytku kuchni jest sprawą nie podrzędnego znaczenia dla hygieny żywienia. Pomijając już, że użycie nieodpowiednich naczyń wpływać musi na skład i dobroć danej potrawy, nadajac jej mniej lub więcej przykry posmak, utrudniać należyte przygotowanie strawy jużto przez zbyt szybkie, już też powolne przewodzenie ciepła — to szczególniej wchodzi tu w rachubę możliwość przedostawania się szkodliwych składników ze ściany naczynia do potraw. Przy nieodpowiednim składzie materyału, z którego sporządzone bywają naczynia mogą mianowicie w czasie przyrządzania pokarmów o tak różnorodnym składzie przechodzić do roztworów związki pewnych metali częstokroć już w małych dawkach szkodliwe, a przy dłuższem użyciu minimalnych ilości niebezpieczeństwo chronicznego zatrucia powodować.

Wymogi jakie stosujemy do naczyń kuchennych w ogólności streścić się dają w następujących żądaniach:

1. aby naczynia dotyczące nie zawierały składników zdrowiu szkodliwych,

2. aby opierały się działaniu nasilonej ciepłoty, jak również nie ulegały nadżarciu pod wpływem środków spożywczych,

3. aby dokładne oczyszczenie tychże nie przedstawiało trudności,

4. aby cena ich była jak najprzystępniejsza.

Wyznać trzeba, że jak dotąd nie dostarczyła technika do użytku gospodarstwa domowego naczyń, któreby wymienionym warunkom zadość czyniły. Naczynia szklanne, gliniane, kamionkowe itp. wytrzymałe na działanie żrące potraw ulegają w krótkim stosunkowo czasie niszczącemu wpływowi wysokiej ciepłoty, pękają lub kruszeją, naczynia zaś metalowe, jakie do użytku kuchni wprowadzone być mogą, nie oprą się działaniu rozpuszczającemu naszej strawy codziennej o tak różnolitym składzie.

Z naczyń metalowych od dawnych czasów posługiwano się w kuchni statkiem miedzianym. O ile trwałość i wytrzymałość na działanie ognia naczyń miedzianych nie pozostawiała nic do życzenia, o tyle rozpuszczalność w kwasach organicznych miedzi i wytwarzanie się połączeń w rodzaju octanu miedzi (grynszpanu) i mlekanu — przetworów dla ustroju wysoce trujących, — czyniły je nieodpowiedniemi dla użytku codziennego ze stanowiska zdrowotności. Zaopatrzenie polewą cynową ścian wewnętrznych takich naczyń tylko w części wady te usuwało. Częste stosunkowo zatrucia, jakie pociągało za sobą używanie naczyń miedzianych, spowodowały z czasem wycofanie tychże z gospodarstwa domowego i kuchni, gdzie o ile dotychczas napotkać je można, służą raczej jako dekoracyjne emblemata ścienne.

Naczynia cynowe, jakiemi starano się w części zastąpić miedziane do użytku kuchennego również się nie nadają, niska topliwość bowiem materyału ogranicza już przez się ich zastosowanie. Jakkolwiek zaś cyna dość odporną bywa na działanie potraw kwaśnych, to jednak w pewnych wypadkach przechodzić może również do roztworu i powodować zaburzenia zdrowia, tembardziej że, jak badania w tym kierunku prowadzone wskazują, związki cyny dla ustroju nie są tak obojętne, jak to pierwotnie przypuszczano. Nadto domieszki pewnych metali (ołowiu, cynku, arsenu), jakie nierzadko w stopach cyny napotykane bywają, szkodliwość tę potęgują.

O stopniu rozpuszczalności cyny w roztworach związków organicznych i soków ustroju świadczą poniekąd objawy zatrucia, jakie niekiedy spostrzegać się dają u osób po połknięciu przedmiotów cynowych, Przypadek podobny miałem sposobność obserwować: Histeryczka dotknięta nałogiem połykania drobnych przedmiotów połknęła między innymi również złamaną łyżkę cynową. Objawy zatrucia i gwałtownych zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego czyniły wskazanem podjęcie zabiegu chirurgicznego celem usunięcia ciała obcego. Dla upewnienia się o obecności podejrzanego przedmiotu

w trzewiach pożądaną było rzeczą przeprowadzenie rozbioru chemicznego kału w tym kierunku. Oddany im do badania kał posiadał barwę ziemisto-szarą i okazywał pod drobnowidzem obok zwykłych składników obfitą ilość złogów brunatnych, a poddany analizie chemicznej pozwalał stwierdzić w znacznej ilości związki cyny, przeważnie w postaci siarczku cynawego.

Postęp techniki chemicznej na polu przeróbki g l i n u metalicznego (aluminium) dostarczył obok innych wyrobów także naczyń z tegoż metalu. Lekkość takich naczyń, wytrzymałość na działanie wyższej ciepłoty, jakoteż piękny wygląd srebrzysty, stanowiły zalety tychże. Niestety zmiany jakim naczynia takie po pewnym czasie ulegają, pokrywając się brunatnym nalotem, jak również ich kruchość i mała twardość a poniekąd i mała odporność na działanie gryzące roztworów organicznych (wykwitanie kryształków soli glinowych na ścianach przy niezbyt dokładnem oczyszczeniu), a wreszcie wysoka jak dotąd cena — stanowić bęaą poważną przeszkodę rozpowszechnianiu się naczyń aluminiowych.

Z pomiędzy naczyń metalowych największe zastosowanie w gospodarstwie domowem znalazły wyroby ż e l a z n e bądźto lane, bądźteż blaszane, pokryte z obu stron polewą trudno-rozpuszczalną. Oczywiście wartość tych naczyń zależy w pierwszym rzędzie od trwałości i dobroci polewy. Pomijając już tę okoliczność, że polewa taka zawierać może niekiedy znaczną domieszkę ołowiu, który do roztworów kwaśnych przedostawać się może, trzeba przyznać jeszcze, że polewy nawet przedniej jakości długą trwałością się nie odznaczają. Po pewnym czasie użycia, czyto pod wpływem wysokiej ciepłoty, czy też działania kwasów organicznych lub resztek pokarmów przywierających w czasie gotowania do ścian naczynia — polewa taka pęka i odpryskując się w ostrych kawałkach może dostawać się do przewodu pokarmowego i powodować mechaniczne uszkodzenie ścian jego. Z chwilą uszkodzenia polewy i obnażenia powierzchni żelaza, naczynia te stają się nieodpowiednie dla przyrządzania i przechowywania środków spożywczych.

W ostatnim dziesiątku lat wprowadza przemysł fabryczny coraz więcej do gospodarstwa domowego naczynia n i k l o w e do codziennego użytku. Zniżka cen wyrobów niklowych umożliwia coraz więcej rozpowszechnianie się tychże -- tembardziej, że wyróżniają je w wysokim stopniu zalety w gospodarstwie tak pożądane, mianowicie trwałość, wytrzymałość i łatwość oczyszczania.

Rzeczywiście wytrzymują wyroby niklowe znakomicie bardzo wysoką ciepłotę, jak również opierają się dość dobrze działaniu żrącemu potraw, ulegając tylko w nieznacznej ilości rozpuszczeniu. W każdym razie ślady niklu w stosownych warunkach możemy napotykać stale w potrawach przyrządzanych w takich naczyniach.

Zachodziła przeto obawa czy domieszka taka nie jest dla zdrowia szkodliwą, względnie, czy użycie naczyń niklowych długotrwałe nie kryje w sobie niebezpieczeństwa możliwości zatrucia przewlekłego.

Badania toksykologiczne stwierdzają, że związki niklowe dla ustroju zwierzęcego w pewnych warunkach bynajmniej obojętne nie są. Przy podskórnem, jakoteż śródżylnem wprowadzeniu odpowiednich ilości soli niklowych występują u zwierząt doświadczalnych objawy ciężkiego zatrucia w postaci osłabienia, drgawek bądźto pojedynczych grup mięśniowych, bądź też drżenia całego ciała, niedowładu kończyn, a wreszcie zejście śmiertelne po upływie kilku dni skutkiem porażenia głównych ośrodków nerwowych.

Wstrzyknięty śródżylnie nikiel pojawia się w moczu a nadto obficie w kale, powodując przytem zmiany w przewodzie pokarmowym (zapalenie, wybroczyny etc.). Ilości zabójcze zbyt wysokie nie są: Przy śródżylnem zastrzyknięciu giną króliki już po wprowadzeniu 10 mgr niklu w postaci soli niklowych ($Ni\,Cl_2$, $Ni\,SO_4$) odnośnie do 1 kg. wagi ciała zwierzęcia.

Przy wewnętrznem podawaniu znoszą zwierzęta małe dawki soli niklowych bardzo dobrze, przy większych dawkach łatwo rozpuszczalnych związków niklowych występują w pierwszym rzędzie zaburzenia ze strony przewodu pokarmowego w postaci ostrego nieżytu (gastroenteritis) wraz z objawami ogólnego schorzenia. Duże dawki (1·0 gr $Ni\,Cl_2$) podane królikowi wewnętrznie powodują zejście śmiertelne zwierzęcia wśród objawów podobnych jak przy wśródżylnem zastrzyknięciu.

Rodzaj połączeń niklowych wprowadzanych do przewodu pokarmowego decyduje jednak w znacznym stopniu o jadowitości tychże. Świadczą o tem badania Richego i Laborde'a: Świnki morskie i psy karmione strawą z domieszką siarkanu niklowego (0·05 $Ni\,SO_4$ na kg. wagi ciała) znosiły tę przymieszkę bez szkody miesiącami. Podwójne ilości sprowadzały tylko zaburzenia łaknienia i trawienia, potrójne natomiast biegunkę i wymioty. U psa, który w ciągu 160 dni otrzymał 100·75 gr. siarkanu niklowego (21·35 Ni) wystąpiły wymioty, biegunka, spadek ciepłoty, osłabienie i upośledzenie akcyi serca. Wszystkie te objawy po zaprzestaniu podawania przetworów niklowych ustąpiły. Przy sekcyi psa karmionego w ten sposób niklem nie znaleziono w narządach wewnętrznych żadnych prawie zmian chorobowych. Badanie chemiczne tkanek z różnych części ciała na zawartość niklu wykazało ślady niklu w poszczególnych narządach w ilościach 1—2 mgr, tylko układ nerwowy zawierał 7 mgr, wątroba 8 mgr. (C. d. n.)

II. Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań.

(Assainissement et salubrité de l' habitation)

od 4—12 września 1906 w Genewie.

Zdał sprawę

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

SEKCYA III.

Zjawiska tego rodzaju stały się już przedmiotem uwagi agraryuszy i ekonomistów, a sprawozdawca ze swej strony powiada: iż wysokość procentu śmiertelności we wsiach mało się różni od takiegoż stosunku w miastach. Niebezpieczeństwo chorób nie zmniejsza się w środowisku wiejskim. Wieśniak nie opiera się chorobom z większą odpornością życiową od robotnika miejskiego, a nawet znosi gorzej od mieszkańca miast dłuższe marsze i trudy n. p. w służbie wojskowej. Przedwczesna praca, niedostateczne odżywianie się, różne nałogi osłabiają jego ustrój. Chociaż pijaństwo staje się rzadszem po wsiach, to jednak alkoholizm porywa jeszcze dość ofiar. Nieszczęsny zwyczaj zastępywania porannej strawy lub kawy — kieliszkiem wódki szkodzi zarówno zdrowiu jak i wydatności pracy.

Zdaniem autora należy wzbronić sprzedarzy absyntu, co zapobiegnie w znacznej mierze zwyrodnieniu fizycznemu i moralnemu wieśniaków, zatruwających się tym jadowitym trunkiem.

Do głównych chorób powodowanych zabójczym wpływem mieszkań wadliwie zbudowanych, wilgotnych i ciemnych należą: nędza fiziologiczna (misere physiologique) niedokrewność, krzywica gościec i gruźlica, a z ich obecności w pewnym domu można mieć wyobrażenie o warunkach hygienicznych danych mieszkańców.

Z tego też powodu należy zaprowadzić w gminach wiejskich ewidencyą tych chorób, których przy przestrzeganiu zasad hygieny można uniknąć.

Po omówieniu statystyki chorób, uzasadnieniu potrzeby nauki hygieny, ustawy budowlanej odpowiedniej wymogom współczesnym i t. d. i przytoczeniu pomyślnych wyników hygienicznych osiągniętych w kantonie Vaud wskutek odpowiednich zarządzeń ze strony władz na dowód, iż ustawodawstwo bardzo skutecznie w tym kierunku może działać, przedłożył sprawozdawca następujące wnioski co do środków jakie należy zastosować celem zapewnienia zdrowotności w mieszkaniach wiejskich.

1. Rozpowszechniać wiadomości z zakresu hygieny w szkołach, zapomocą pogadanek i odczytów publicznych i darmo rozdawanych pouczeń drukowanych;

2. nałożyć na władze w poszczególnych miejscowościach obowiązek czuwania nad zdrowiem publicznem zwłaszcza co do kontroli mieszkań — wstrzymywać budowę domów o złych warunkach hygienicznych i zabraniać domów niezdrowych;

3. ustanowić komisyę kompetentną pod względem lekarskim i techniczno-budowlanym, która miałaby za zadanie przeglądać plany nowych budowli i zająć się kontrolą sanitarną domów mieszkalnych;

4. zobowiazać właścicieli domów lub ich mieszkańców do zawiadamiania władz gminnych o każdym wypadku wybuchłej choroby, mogącej się przenieść na inne osoby w danym domu;

5. zaprowadzić służbę desynfekcyjną w każdej gminie lub przynajmniej dla grupy kilku gmin.

Ochrona studzien przed przypadkowymi zakażeniami. Komunikat p. Vitoux (w czasopiśmie „le Presse Médicale“).

W wielu wsiach nie obowiązują jeszcze żadne specyalne przepisy co do odprowadzania do nich wody i jej pobierania — mieszkańcy są więc zmuszani czerpać potrzebną im wodę z studzien zasilających kilka domów lub ferm.

Ze względu na doniosłość znaczenia ochrony takich wspólnych studzien przed zanieczyszczeniem przypadkowem jest koniecznem, ażeby zarządy gmin wydały zakaz mieszkańcom, czerpania wody ze studzien nie mających pomp lub innych przyrządów do jej nanabierania — zanurzać w wodzie studziennej jakiekolwiek naczynia przez nich przeniesione.

Naczynia bowiem takie (wiadra, konewki, cebrzyki) mogą być nieraz zakażone zarodkami chorobotwórczymi i dać powód do wybuchu groźnych dla ogółu epidemii.

Z tego to powodu powinny gminy postarać się o urządzenie przy wszystkich wspólnych studniach pompy lub postarać się przynajmniej o przytwierdzenie do łańcuchów studziennych wiader w sposób uniemożliwiający ich odczepienie.

Mieszkania służby i robotników na wsi. Streszczenie sprawozdania L. Wuarin'a, profesora socyologi na uniwersytecie w Genewie.

Uznając, że smutne położenie w jakim znajdują siły pomocnicze rolne, jest jednym z czynników obecnego krytycznego przesilenia w gospodarstwie rolnem, oraz, że zniechęcenie służby i robotników wiejskich do ich zawodu, jest często spowodowanem opłakanem stanem, w którym znajdują się mieszkania, przeznaczone dla tej klasy pracowników.

Kongres wita z radością inicyatywę powziętą w Anglii — ubiegłego lata — w sprawie zorganizowania w pobliżu Londynu „Wystawy tanich pomieszkań“, przeznaczonych wyłącznie dla robotników rozmaitych kategoryi, zatrudnionych przy gospodarstwach wiejskich

i wyraża życzenie, ażeby powszechne usiłowania dzisiejszej doby zmierzające do polepszenia stosunków mieszkaniowych — uwzględniały także potrzebę budowy — w okręgach wiejskich — domów dla rodzin niezamożnych, o ile możności z ogródkami.

Zasady hygieny co do uzdrowotnienia mieszkań wiejskich i o ich popularyzowaniu. Spraw. Celestyn Longerey, architekt w Paryżu.

Sprawozdawca, opierając się na podanych przez innych referentów (podczas I. Kongresu hygieny i zdrowotności miast oraz na ostatnim międzynarodowym Kongresie w sprawie gruźlicy) co do licznych braków, stwierdzonych w przeważnej części mieszkań ludności wiejskiej, której dla pewnych wymogów hygieny brak wszelkiego zrozumienia, zwrócił uwagę co zresztą już poprzednio podniósł Dr. Romme że głównie z tym warunkiem hygienicznym, w których żyje wielka część wieśniaków, należy przypisać wzrastającą wśród nich gruźlicę.

To rozpowszechnianie się gruźlicy nie może nas dziwić, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż wiele rodzin żyje jeszcze w mieszkaniach wspólnych lub ściśle z sobą złączonych, pozbawionych powietrza i światła, w ciasnocie jednej nieraz ubikacyi, w atmosferze prawie zadusznej, na podłodze zanieczyszczonej plwocinami i wszelkiego rodzaju odpadkami.

Referent wyraził przekonanie, że zapomocą pouczania ludności wiejskiej o zasadach hygieny i zaprowadzenia energicznej służby sanitarnej można będzie ją w niedługim czasie uświadomić co do znaczenia hygieny i przekonać o niezbędnej potrzebie uzdrowotnienia starych mieszkań i budowania w przyszłości domów zdrowych.

Po bardzo ścisłem i omówieniu sprawy co do wyboru miejsca pod budowę domów, ich rozkładu, wewnętrznego urządzenia przewietrzania, usuwania kurzu, zabezpieczenia mieszkań przed natręctwem much, usuwanie śmieci i t. d. zwrócił się referent do Kongresu z pośbą o przyjęcie następujących wniosków:

1. Obowiązek donoszenia o chorobach zakaźnych z wierząt i ludzi oraz tłumienie tych chorób należy rozciągnąć nie tylko do wypadków już zdeklarowanych, ale i podejrzanych (okres wylęgania);

2. Wodę, ten niezbędny czynnik hygieniczny powinny gminy dostarczać w dostatecznej ilości i bezpłatnie;

3. Władze publiczne powinny wspólnie przeciwdziałać wyludnianiu się wsi, oraz ułatwiać powrót do życia na wsi przez budowanie tanich i hygienicznie urządzonych domów czynszowych;

4. Należy rozpowszechniać zasady hygieny wiejskiej, pouczenie ma się rozpocząć w szkole i w dalszym ciągu odbywać się zapomocą:

ścisłego przestrzegania i stosowania przepisów hygieny gminnej, drogą ogłoszeń, dzienników i obwieszczeń rządowych, na zgro-

madzeniach rolników, przez inspektorów rolniczych, przez lekarzy i weterynarzy, zapomocą wykładów o hygienie.

Hygiena obór. Sprawozdanie Dr. S. Bieler'a, dyrektora szkoły rolniczej w Lozannie.

Dr. S. Bieler zaznacza w swym referacie, iż zajmuje się specyalnie studyowaniem budowli położonych w nizinach i dolinach górskich. Spadzistość terenu w okolicach górzystych zmusza do ograniczania rozmiarów domów mieszkalnych i do ich budowania na małych parcelach, które uzyskuje się zazwyczaj przez zrównanie spadzistości wzgl. nasyp ziemi. Podobnie dzieje się przy urządzaniu obór które opierają się często jedną stroną o wykop stoku terenu spadzistego.

Jakkolwiek wymogi fizyologiczne są tu zawsze i wszędzie jednakowe, to przecież często jest się zmuszonym liczyć się z warunkami niekorzystnymi i szkodliwymi.

Sprawozdawca zatytułował swój referat hygieną obór nie chciał bowiem bez uniknięcia zbytniej rozciągłości omawiać hygienę stajni końskich, owczarń, chlewni, kurników itp.

Zresztą znacznie więcej hoduje się bydła aniżeli koni i innych zwierząt, a stan zdrowia bydła ma wielki wpływ na zdrowie człowieka.

Sprawozdawca skierował więc swą uwagę głównie na hygienę obór, pomijając sprawę utensilii jak skrzyń przeznaczone na owies, łańcuchów itd. jak niemniej postępowanie z gnojem etc. co zabrałoby wiele czasu.

W sprawozdaniu swem Dr. Bieler omówił szczegółowo położenie obór, fundamenta, mury, rozmiary, przewietrzanie, regulowanie, temperatury, oświetlanie, podłogi, jej nachylenie, odprowadzanie wody i moczu, wysokość żłobów, przegrody, doprowadzanie wody do obory itd. wogóle wszystkie wymogi hygieny weterynaryjnej.

Zabezpieczenie mieszkań wiejskich od (moskitów) komarów i much z punktu widzenia hygieny. Sprawozdawca B. Galli, Valerio (Lozanna).

Mieszkania na wsi są w daleko wyższym stopniu narażone na inwazye ze strony komarów, much, bąków itd. niż w miastach. Skutkiem sąsiedztwa moczarów, bagien z wodą gnijącą, dołów przeznaczonych do moczenia konopi, gnojarek, zarośli itp. znajduje się wiele wiosek poprostu w pośrodku prawdziwych ognisk much i komarów.

Znanem jest że owady dwuskrzydłowe ważną odgrywają rolę w patologii ludzkiej; są to natrętne i dokuczliwe pasorzyty, nie dające formalnie spokoju, szczególniej dzieciom swoim brzękiem. Wiele z nich jak n. p. *Phlaebotomus papatosi* bąki, *Stomoxis*, tną bardzo dotkliwie i powodują niedokrewność, bądź przez zakłócanie spoczynku bądź przez wysysanie krwi, albo też przez wywołaną hemolyzę (Galli-Valerio, Rochar de Jongh).

Z drugiej strony za pośrednictwem ich ukłóć (moskity, bąki, Homoxys, Glossina) mogą one wszczepić człowiekowi pierwotniaki malaryi, zarodniki żółtej febry, poczwarki *Filaria Bancrofti*, trypanozomę śpiączki, wąglik, muchy, które ssą rany lub też na nich przebywają i mogą zarażać ludzi bakteryami chorobotwórczymi np. wąglikowymi. Muchy siadają zresztą na kale, moczu, na padlinie itp. i roznoszą następnie zarazki chorobotwórcze (B. typhi, B. dysenteriae, V. cholerae) oraz jajka i poczwarki obleńców, które następnie składają na środkach spożywczych dają powód do powstawania najrozmaitszych chorób pasorzytniczych u człowieka.

W końcu muchy znoszą jajka czyli poczwarki na artykułach żywności lub na ranach, skutkiem czego powstają często bardzo ciężkie zaburzenia kiszkowe (mycosis) albo skórne.

Zadaniem hygieny powinno być zwrócenie bacznej uwagi w tym względzie nie tylko w krajach gorących, ale w ogóle na środki ochrony mieszkań wiejskich przed rozmaitymi natrętnymi i niebezpiecznymi pasorzytami.

Referent wskazując na przykład Włoch i Ameryki zaleca w celu zabezpieczenia mieszkań przed komarami, muchami etc. opatrzanie wszystkich otworów — drzwi, okien, wentylatorów, kominów itp. w siatki. Sposób ten okazał się bardzo skutecznym w walce przeciw malaryi i żółtej febrze.

Siatki mogą być z drutu cynkowego, z żelaza galwanizowanego lub nici konopnych, z oczkami do 1—1·2 a najwyżej 1·5 m^2. Najpraktyczniejsze okazały się z galwanizowanego drutu żelaznego.

Okna można opatrzyć w siatki rozpięte na ramach żelaznych lub drewnianych osadzonych między szybami, a zewnętrznymi okiennicami, są to t. zw. siatki stałe — zastosowanie ich zaleca się w okolicach malarycznych itp. lub w domach, w których ruchome siatki pozostawia się często otworem.

Siatki ruchome mogą być rozmaitego typu: *a)* połowa lub 2 trzecie części górne stałe, a druga połowa lub $^1/_3$ dolnej części ruchoma na zawiasach pozwalających ich odchylenie lub podciągnięcie do góry; *b)* okna dwuskrzydłowe mogą być osłonięte siatką rozpiętą na ramach umocowanych na zewnątrz, lub story siatkowe dające się zwijać.

Drzwi można zabezpieczać:

1. zapomocą zwykłych drzwi i siatki metalowej. System ten nie jest jednak całkiem pewny, gdyż przy każdorazowem otworzeniu drzwi mogą muchy i komary dostawać się do mieszkania.

2. systemem werandowym, przy którem oprócz drzwi siatkowych, zawieszonych na zawiasach osadza się przed drzwiami lekką werandę o szkielecie z żelaza lub drzewa, na którym rozpina się siątkę. Weranda taka jest również zaopatrzona w drzwi siatkowe;

skutkiem takiego urządzenia owady, którym się uda wedrzeć przez drzwi zewnętrzne do werandy, pozostają w niej uwięzione i mogą być z łatwością usunięte.

Werandy tego rodzaju odpowiednio wielkie mają też wielkie znaczenie pod względem hygienicznym, mianowicie w okolicach nagabywanych przez muchy i komary, umożliwiają mieszkańcom spędzanie czasu na dworze — bez narażania się na dotkliwe ukłócia.

Zarzuty podnoszone przez niektórych autorów co do niedostateczności osłon siatkowych — są o tyle bezpodstawne, że jest wiele mieszkań źle zbudowanych o bardzo wielkiej ilości otworów w rozmaitych miejscach, których niepodobna wszędzie dostatecznie ochronić, zaznaczają też, iż siatki są zbiornikami kurzu — łatwo jednak temu zaradzić przez utrzymywanie ich w czystości, w każdym razie przyznać należy, iż lepiej, by kurz uliczny osadzał się na siatkach, aniżeli wpadał wprost do mieszkań.

Co do twierdzenia o zbyteczności siatek ze strony ludzi, którym zależy na odwróceniu uwagi, iż dana okolica obfituje w komary etc., to należy je jak najenergiczniej zwalczać, gdyż w tej sprawie, tak jak we wszystkim, co odnosi się do hygieny — tego rodzaju mniemania są zgubne dla zdrowia publicznego.

Sprawozdawca kończy apelem, by hygieniści zajęli się gorliwie zalecaniem i rozpowszechziania tych bardzo pożytecznych urządzeń w mieszkaniach wiejskich i tam gdzie panuje malaria lub żółta febra, które te urządzenia już szerokie zastosowanie znalazły we Włoszech.

(C. d. n.)

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

VII. posiedzenia Wydziału Tow. hyg. odbytego dnia 4. czerwca 1907.

Obecni: Dr. Obtułowicz przewodniczący, Dr. Grabowski, Zgórski, Piasecki, Festenburg, Mikołajski, Panek.

Porządek dzienny: 1. W sprawie zawiązanej sekcyi szkolnej. 2. W sprawie walnego zebrania. 3. Sprawozdanie roczne sekretarza. 4. Subwencye Tow. hygienicznego. 5. Wnioski redakcyi. 6. Wnioski członków.

Sekretarz zawiadamia Wydział o ukonstytuowaniu się sekcyi szkolnej oraz odczytuje sprawozdanie z 2 posiedzeń tejże sekcyi. Dr. Mikołajski wnosi, aby w sekcyi tej traktowano obok innych spraw także sprawę lekarzy szkolnych bądźto w postaci odczytów na posiedzeniach wspólnych w Tow. hyg., bądź też przydzielić sekcyi tej referat odnośny do opracowania.

Termin Walnego zebrania Tow. hyg. oznaczono na dzień 17. czerwca, w razie zaś przeszkód (z powodu uzyskania lokalu) najpóźniej na dzień 24. czerwca b. r.

Odczytane sprawozdanie roczne sekretarza przyjęto bez zmian. — Przewodniczący zmwiadamia, że Tow. hyg. otrzymało subwencye na rok 1907: od Rady m. Lwowa 400 kor. i od Sejmu kraj. 600 kor. Dr. Panek imieniem redakcyi wnosi o zmianę komitetu redakcyjnego, mianowicie proponuje zastąpienie go gronem stałych współpracowników. Wniosek przyjęto pozostawiając w tym względzie wolną rękę redakcyi.

Dr. Panek, Sekretarz. *Dr. Obtułowicz*, Przewodniczący.

Walne zebranie Towarzystwa hygienicznego

dnia 24. czerwca 1907.

Przewodniczący Dr. Obtułowicz.

Porządek dzienny: 1. Odczyt prof. Dr. Panka p. t. „O schorzeniach młodzieży szkolnej“. 2. Sprawozdanie Wydziału za rok ubiegły. 3. Sprawozdanie skarbnika oraz komisyi szkontrującej. 4. Sprawozdanie redakcyi „Przeglądu hygienicznego“. 5. Wybór 5 ustępujących członków Wydziału i 2 zastępców. 6. Wnioski członków.

Zgromadzenie rozpoczęło się wykładem prof. Dr. Panka „O schorzeniach młodzieży szkolnej“. W zwięzły sposób omówił prelegent sposoby zapobiegania szerzeniu się chorób zakaźnych wśród młodzieży szkolnej, dostosowanie urządzeń budynków szkolnych do wymogów hyhieny, celem łatwiejszego odkażania. Następnie zaznaczył z naciskiem potrzebę kształcenia nauczycieli i szerzenia wśród młodzieży szkolnej wiadomości z zakresu hygieny ciała i żywienia, poczem przeszedł do schorzeń, związanych z nieodpowiedniemi urządzeniami szkół, jak krótkowzroczność, skrzywienie kręgosłupa itp. i przedstawił środki zapobiegawcze przez uwzględnienie obszerne hygieny ruchu, dostosowanie sprzętów szkolnych do kształtów ciała i czynności fizyologicznych ustroju.

Na wstępie obrad przewodniczący Dr. Obtułowicz składa hołd pamięci zmarłych członków a mianowicie ś. p. Henryka Jordana, prezydenta Michała Michalskiego i Dr. Ferdynanda Stankiewicza.

W dalszym ciągu przedstawia sekretarz sprawozdanie Wydziału za rok ubiegły:

Sprawozdanie Tow. hyg. za r. 1906. Zdając sprawę z czynności Wydziału za rok ubiegły, podnieść należy coraz żywszy ruch w łonie Towarzystwa, którego wyrazem jest wzmagające się stopniowo zainteresowanie wśród społeczeństwa, odnoszenie się doń Towarzystw, zajmujących się młodzieżą, jakoteż osób, w sprawach postępu hygieny zainteresowanych. Dotychczasowa działalność Towarzystwa stwierdza zarazem konieczną potrzebę istnienia takiej organizacyi w naszym kraju, w którym co do stosunków zdrowotności liczne niestety są jeszcze braki i szerokie pole do pracy.

Poprawa tych stosunków nastąpić może jedynie przy współdziałaniu całego społeczeństwa, które należy nam w jak najszerszej mierze wciągać do wspólnej z Towarzystwem pracy około podniesienia zdrowotności ludności i polepszenia ekonomicznych stosunków kraju naszego. Przyczynić się może do tego wielce utworzenie oddziałów Tow. hyg. w kraju. Przeprowadzenie tej właśnie myśli, wyrażonej na walnem zebraniu Towarz. hyg. w roku zeszłym, wziął sobie za zadanie Wydział Towarzystwa w pierwszym rzędzie wśród czynności w roku ubiegłym. Projekt statutu dla oddziałów Tow. hyg., opracowany przez prof. Dra Szpilmana, wniesiono do Namiestnictwa dnia 3. kwietnia z. r. z prośbą o zatwierdzenie. Reskryptem z dnia 14. kwietnia 1906 L. 45228 odesłało c. k. Namiestnictwo poprawiony egzemplarz statutu z nadmienieniem, że

o założeniu każdego oddziału winni założyciele donieść c. k. Namiestnictwu stosownie do §§ 5 i 10 ustawy z 15. listopada 1867 r. Dz. ust. p. Nr. 131, dołączając 5 egzemplarzy statutu dotyczącego oddziału. Podania te wnoszone być mają za pośrednictwem wydziału Tow. hyg.

Przewodniczący, Dr. Obtułowicz, odniósł się następnie w sprawie utworzenia nowych oddziałów Tow. hyg. do lekarzy powiatowych, z których kilku objawiło gotowość zajęcia się tą sprawą. Tym przesłano potrzebne wskazówki oraz druki i wydział żywi nadzieję, że starania te pomyślny osiągną skutek.

Tow. hyg. starało się również w ciągu ubiegłego roku utrzymywać stosunki celem wspólnej pracy z towarzystwami o pokrewnych celach, szczególniej z Tow. Ochrony młodzieży, które również przyjęło za swój organ „Przegląd hygieniczny“, popierając go, oprócz przyznanej za prenumeratę kwoty, jeszcze osobną subwencyę. Nie załatwiono w myśl wniosku walnego zgromadzenia sprawy przystąpienia Tow. hyg. do Tow. „budowy sanatoryów“, albowiem dotychczas Towarzystwo to statutu nie nadesłało, ani też od dłuższego czasu żywotności żadnej nie okazuje.

Sprawa rewizyi podręczników szkolnych w myśl uchwały Wydziału przekazaną została zawiązanej w ostatnich czasach w łonie Towarzystwa sekcyi hygieny szkolnej.

Sprawa planów i kosztorysów łaźni ludowych, którą miał się zająć inżynier Schleyen, dotąd, mimo starań Wydziału, załatwioną nie została.

Członków liczyło Towarzystwo w roku ubiegłym 209. „Przegląd hygieniczny“ rozsyłano w czasie tym w ilości niespełna 500 egzempl. Oprócz członków Tow. hyg. i Tow. Ochr. młodz. pobierało „Przegląd hygieniczny“ 17 szkół wydziałowych lwowskich.

Posiedzeń Wydziału odbyło się 7, posiedzeń naukowych 5. Oprócz tego odbyto jednę wycieczkę naukową do wzorowo urządzonej szkoły im. Sobieskiego, dnia 16. czerwca.

Treść posiedzeń naukowych wypełniały odczyty oraz dyskusye, na temat odczytu się rozwijające.

Odczyty wygłosili:

1. *Dr. E. Piasecki* „O hygienie zajęć siedzących“.
2. *Dr. W. Pisek* „Obowiązki gminy wobec gruźlicy“.
3. *Dr. D. Gizelt* „Z hygieny mleka“.
4. *Dr. K. Zgórski* „Pomoc doraźna w nagłych wypadkach“.
5. *Dr. E. Wajgiel* „O pielęgnowaniu chorych w domu“.

Posiedzenia te wzbudzają coraz żywsze zajęcie wśród publiczności, która chętnie na nie uczęszcza i niejednokrotnie udziałem w dyskusyi takowe ożywia.

Na zjeździe w Genewie w sprawie hygieny mieszkań reprezentował Tow. hyg. prof. Dr. Szpilman, który też bardzo cennem i nader wyczerpującem sprawozdaniem z tegoż zjazdu wzbogacił łamy naszego pisma.

Na X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wybrano delegatem Dr. Obtułowicza.

Na odbyć się mający kongres hygieny w Berlinie wybrano delegatów w osobie prof. Szpilmana, Dr. Obtułowicza i p. Sklepińskiego.

W roku ubiegłym korzystało Tow. hyg. z subwencyi gminy miasta Lwowa w kwocie 150 kor., Sejmu w kwocie 400 kor., rządu 550 kor. Subwencye te służyły głównie na pokrycie kosztów wydawnictwa Tow. hygienicznego.

Sprawozdanie skarbnika za rok 1906, stwierdzone przez komisyę szkontrującą wykazało w dochodach 3344 kor. 33 hal. Rozchody wynosiły 2082 kor. 42 hal., gotówka na rok 1907 1261 kor. 91 hal. Gotówkę umieszczono w Gal. kasie oszczędności na książeczce Nr. 39707 378 kor. 76 hal., Nr. 143862 449 kor. 79 hal., gotówka w kasie 433 kor. 36 hal. — razem 1261 kor. 91 hal.

Z porządku dziennego prof. Grabowski przedstawił sprawozdanie redakcyi „Przeglądu hygienicznego“. Wywiązała się następnie obszerna dyskusya, w której podnoszono myśl spopularyzowania artykułów w Przeglądzie hyg., albo wydawania przy tem czasopiśmie stałego dodatku lub też osobnego pisma, poświęconego hygienie popularnej. Wnioski w tej sprawie przekazano do rozpatrzenia Wydziałowi oraz redakcyi. Sprawozdanie całego Wydziału przyjęto i udzielono mu absolutoryum. — W miejsce ustępujących po upływie trzechlecia członków Wydziału, jakoteż na miejsce zmarłych wybrani zostali członkami Wydziału: pp. inspektor Kazimierz Bruchnalski, p. Czerszykówna, Dr. Hojnacki, Dr. Hołobuł i Dr. Wajgiel, zastępcami wydziałowych zaś prof. Gizelt i Wiśniewski.

Na wniosek prof. Bądzyńskiego aby Tow. hyg. wzięło udział w składce na pomnik Nenckiego uchwalono przyczynić się odpowiednim datkiem z kasy Towarzystwa przekazując Wydziałowi określenie wysokości kwoty na ten cel poświęcić się mającej.

Dr. Panek — sekretarz.
Dr. Obtułowicz — przewodniczący.

Sprawy Towarzystwa „Ochrona Młodzieży“.

Dnia 23. czerwca 1907 odbyło się w auli Liceum im. król. Jadwigi zebranie kilkudziesięciu zaproszonych osób, urządzone przez Wydział Towarzystwa „Ochrona Młodzieży“ w sprawie utworzenia związku działaczy publicznych i stowarzyszeń w formie „Ligi obyczajności społecznej“. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Bol. Lewickiego referent sprawy p. Edmund Naganowski wskazał na dwa pewniki, wynikające z istnienia naszych stowarzyszeń: brak organizacyi należytej do pełnienia zamierzonych celów i brak wytrwałości. Z powodu zepsucia jest u nas naturalna potrzeba założenia towarzystwa, któreby się zajęło kwestyą społecznej obyczajności. Aby oprzeć akcyę dążącą do zawiązania takiego towarzystwa na podstawach rozumnych, trzeba użyć stowarzyszeń już istniejących, zasilić Ligę ich członkami: tak powstałby niejako wydział centralny, któryby działał na rodziców i wychowawców; zachęcał do tworzenia kółek etycznych wśród młodzieży; działałby przez odciąganie od pijaństwa, przez pracę około reform ustaw miejscowych i państwowych, przez osobne kadry ochotnicze któreby odwiedzały młodzież na stancyach i niosły tam zdrowie moralne, przez krzewienie sportów, zakładanie kapeli i czytelń; przez zachęcanie do nauki, rzemiosł itd. Liga urządzałaby odczyty, pogadanki, wiece rodzicielskie; działaby odciągająco od czytania książek niestosownych; udzielałaby wskazówek co do wycgowania młodzieży. Dalsze pola działania dla Ligi, to opieka nad upadłemi osobami, zakładanie dla nich przytulisk i pracowni, zakładanie domów robotniczych, opieka nad sierotami, nad uwolnionymi więźniami i przestępcami małoletnimi; tępienie kuplerstwa, akcya przeciw wywozowi żywego towaru, ochrona dzieci, kwestya kolportażu itd.

Niepodobna streścić wszystkiego, co referent wskazał w ramach działalności przyszłej Ligi. Oświadczył na koniec, iż cały plan ideowy pozostawia w pierwszem miejscu do zatwierdzenia lub odrzucenia przez obecnych, a następnie w danym razie do szczegółowego wygotowania z pomocą najodpowiedniejszych czynników, tak ażeby całkowity projekt mógł być przedłożony społeczeństwu z początkiem jesieni.

Referat tymczasowy spotkał się z bardzo życzliwem, nawet z entuzyastycznem przyjęciem. W dyskusyi nad nim zabierali głos, obok prezesa, p. B. Lewickiego, pp. Przestrzelski, Dr. Dylewski, (jako prezes Związku rodziciel-

skiego), red. Fryling, Dr. M. Thullie, delegat ludowego Towarzystwa pedagogicznego, p. Bryła (prezes Ethosu), ks. Dr. J. Ciemniewski i inni. P. Naganowski dwukrotnie wyjaśnił niektóre punkty. W końcu zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie wniosek, uznający sprawę wniesioną przez referenta jako naglącą, poleciło Towarzystwu Ochrony Młodzieży ogłosić referat drukiem i udzielić stowarzyszeniom pokrewnym, oraz osobom, mogącym wziąć udział w dalszych pracach około przygotowania jesiennej akcyi.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Hygiena żywienia.

Biernacki. **O żywieniu się naszej inteligencyi.** *Medycyna 1906.*

Na podstawie szczegółowego zestawienia cyfr dotyczących żywienia 10 rodzin z pośród inteligencyi oblicza autor opierając się na danych zaczerpniętych z tablic Königa przeciętną wartość odżywczą strawy dziennej warstwy średnio zamożnej naszego społeczeństwa. Porównując dane te z przeciętnymi cyframi podanymi przez Rubnera (123 gr. białka, 46 gr. tłuszczu, 377 gr. węglowowodanów, ogółem 2445 kal) przychodzi autor do wniosku, że w przeważnej ilości przypadków mamy do czynienia z przekarmianiem. W niektórych wypadkach wartość strawy dziennej dochodziła do 4000 kaloryi. Podczas gdy żywienie ludności wiejskiej wedle Cybulskiego i Chełchowskiego przeważnie pokrywane bywa węglowodanami, wśród klas inteligencyi pożywienie zawiera nadmiar tłuszczu, zaś węglowodany w małej ilości uwzględniane bywają. Ilości tłuszczu dochodziły w strawie do 65—187 gr. na dzień i głowę. Ta nadmierna konsumcya tłuszczów nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w działaniu klimatu, który w porównaniu z klimatem średnioeuropejskim nie przedstawia wybitniejszych różnic. Należy ją uważać za właściwość kuchni polskiej, w której za zasadę się uważa „dobrze jeść znaczy jeść tłusto". Autor zaleca odpowiednie zmiany w składzie dziennej strawy. (Wywody autora acz niewątpliwie w wielu wypadkach słuszne — należy jednak przyjąć z pewnem zastrzeżeniem. Jako normę przyjmuje on daty podane przez Rubnera — które bynajmniej za idealny skład żywienia przyjęte być nie mogą. Doświadczenia bowiem stwierdzają, że n. p. cyfra 123 gr. białka jako dzienne zapotrzebowanie za wysoko jest pojętą, cyfra 46 gr. tłuszczu nieco za niską. Voit i Pettenkofer w swych doświadczeniach podają n. p. jako normę 118 gr. białka i 60 gr. tłuszczu, przy pracy mięśniowej zapotrzebowanie większe pokarmów zazwyczaj pokryte bywa przez tłuszcze. Z drugiej strony spotrzebowanie tłuszczu w gospodarstwie domowem, które w tym wypadku służy autorowi za podstawę do zebrania swych danych, nie może być jeszcze uważane za równoznaczne z konsumcyą tego składnika przez dotyczących osobników. Wiadomo przecież, że wśród odpadków kuchennych i resztek pożywienia w znacznej ilości znajduje się także tłuszcz użyty do przyrządzenia potraw. Uwzględniając te stosunki, ta przewaga tłuszczów w strawie dziennej jako ogólna cecha żywienia się naszej inteligencyi będzie bądź co bądź bardzo względną. — przyp. Ref.) *Dr. P.*

Happich C. **Czy możemy otrzymać masło wolne od bakteryi.** *Baltische Wochenschr. 1906. Nr. 32.*

Przyrządzanie masła wolnego od bakteryi nie jest pożądanem, gdyż śmietanka z której mamy otrzymać masło dopiero pod wpływem zawartych w niej lub sztucznie dodanych bakteryi kwasu mlekowego i bakteryi aromatycznych

ulega właściwym zmianom, dając przyjemnie kwaskowate i aromatyczne masło. Ale także i trwałość masła jest od wyżej wspomnianych bakteryi zawisłą o tyle, że są one w stanie inne bakterye, wywołujące zmiany niekorzystne dla masła, wyprzeć. Z drugiej strony jest nawet technicznie niepodobieństwem otrzymać masło jałowe, gdyż śmietana przy temperaturze potrzebnej do zabicia wszystkich bakteryi skrzepłaby, a nawet gdyby ją można sterylizować bez wpływu na jej skład, to przecież przy dalszym postępowaniu i przechowywaniu znowu uległaby zanieczyszczoną bakteryami. Otrzymanie zatem masła jałowego powinno się ograniczać do wykluczenia bakteryi chorobotwórczych wywołujących w niem smiany niekorzystne, obecność bakteryi obojętnych jest jedynie niepożądaną, zaś obecność bakteryi kwasu mlekowego i aromatycznych jest nieodzowną.

Burr A. **Papier pergaminowy i wady masła.** *Mólk-Ztg. Hildesheim 1906. Nr. 39.*

Papier pergaminowy wyrabiany fabrycznie a napajany zamiast gliceryną syrupem ze skrobii nie nadaje się szczególnie w stanie zwilżonym do zawijania masła, gdyż przedstawia bardzo dobre podłoże dla rozwoju pleśni i innych drobnoustrojów. Z drugiej strony konserwowanie tego rodzaju papieru pergaminowego zapomocą kwasu borowego jest niedopuszczalne, gdyż dostawanie się tegoż do masła nie jest wykluczonem, dla margaryny nawet udowodnione. Następnie wchodzi tu w grę siarkan ołowiu zawarty w papierach pergaminowych, jako następstwo zanieczyszczenia kwasu siarkowego, używanego w fabrykach tegoż papieru, a który to związek daje powód do czernienia sera skutkiem tworzenia się siarczku ołowiu. W końcu jako następstwo znacznej zawartości żelaza w papierze pergaminowym zauważano zapach masła podobny do atramentu.

Seligmann E. **O sposobach stwierdzenia ogrzania mleka.** *Zeitschrift f. angew. Chemie 1906. Bnd. XIX. N. 36.*

W niniejszej pracy zostały ustalone stopnie ciepłoty, przy których następuje zniszczenie rozmaitych odczynów właściwych enzymom mleka, jak również koagulacya laktoalbuminy. Stopnie ciepłoty powodujące owe zniszczenie są dla poszczególnych odczynów różne. - Dla oksydazy (reakcya guajakowa) leży owa granica przy 72—75°; białko mleka krzepnie w temperaturze 80—85°; obok wysokości stopnia ciepłoty nie bez wpływu jest także i czas ogrzewania. — Dla reduktazy i superoksydazy natomiast nie da się ustalić ciepłota zaniku odczynów; wchodzą tu w grę indywidualne wachania odpowiednich gatunków mleka. Można jednakowoż powiedzieć w ogólności, że stopień ciepłoty od 60—70° działa niekorzystnie na ich obecność, szczególnie gdy ogrzanie trwa czas dłuższy.

Zmniejszenie własności redukujących i katalitycznych mleka nie jest trwałe. Występują one w ogrzanem mleku niekiedy napowrót; rozwój bakteryi i rozmnożenie się ich jest albo następstwem tego, że upłynął dłuższy przeciąg czasu od chwili ogrzania, albo też, że nastąpiło dodatkowe zanieczyszczenie.

Jeżeli zbadamy ogrzane mleko według wszystkich wymienionych metod, to możemy dowiedzieć się, o stopniu temperatury użytym w danym razie, jak również wydać sąd o hygienicznej wartości przedłożonej próbki mleka, o jej świeżości, o sposobie przechowywania jej od czasu ogrzania, jak również o ewentualnym jej zanieczyszczeniu.

Cathcart E. P. **O redukcyi błękitu metylenowego w mleku gotowanem.** *The Journal of Hygiene 1906. T VI. Nr. 3.*

Jakkolwiek rozczyn formalinowy błękitu metylenowego (Scharlinger, Smidt) nadaje się bardzo dobrze do odróżnienia mleka gotowanego lub ogrzanego, od mleka surowego (redukcya błękitu metylenowego), to jednak dla zwyczajnego

użycia jej w praktyce celem ustalenia, że w danym wypadku mamy do czynienia z zanieczyszczeniem bakteryologicznem, użyta być nie może — gdyż na wystąpienie odczynu tego wpływają jeszcze inne czynniki.

Mac Donkey, A. **Zawartość bakteryi w mleku.** *Jour. of Hyg. 1906. Tom 4. Nr. 3.*

Przy zastosowaniu dostatecznej czystości możemy otrzymać świeże mleko, które zawiera mniej jak 1500 drobnoustrojów w 1 c m³. Drobrnoustrojów wytwarzających gazy w normalnem świeżem mleku nie znachodzimy, dostają się one tam łatwo przez zanieczyszczenie, szczególnie materyałem kałowym i to najczęściej: B. oxytocus perniciosus, B. neapolitanus i B. coli commune; dalej także B. cloacae i B. lactis aerogenes.

Poleca stosowanie próby fermentacyjnej z dulcytem, adonitem, inuliną jakoteż reakcyę Proskauera i Voges'a w miejsce dotychczas używanych obok innych reakcyi: badania wzrostu na żelatynie, badania działania na mleko, na glukosę i czerwień obojętną, jakoteż reakcyi indolowej. Powyższe środki dają możność dokładniejszego różniczkowania flory mleka.

Plehn. — **Proszek mleczny.** *Milch-Ztg. Leipzig 1906. Nr. 37.*

Autor uważa proszek mleczny przyrządzony według Hatmaker'a z mleka niezbieranego, a szczególnie z mleka chudego, za odpowiedni dodatek do potraw o małej wartości odżywczej celem podwyższenia zawartości białka tychże.

Swierstra F. — **Czy znachodzą się prątki gruźlicze w mięsie i w gruczołach limfatycznych makroskopowo nie okazujących zmian.** *Zeitschr. f. Fleisch u. Milch hyd. Bnd. 17.*

Badanie soku mięśniowego, przez wstrzykiwanie tegoż zwierzętom doświadczalnym, wrażliwym na gruźlicę, wykazało 7 dodatnich wyników na 18 badanych bydląt, 2 dodatnie wyniki przy badaniu mięsa 8 świn. Z doświadczeń wynika, że wpływają na obecność prątków w mięsie niezmienionem 4 okoliczności:

1. ostra gruźlica prosówkowa,
2. rozmiękczynowe ogniska gruźlicze,
3. wychudnienie zwierząt gruźliczych,
4. obecność gruźlicy kości.

Mięso zawierające gruźlicze prątki tak długo jako szkodliwe dla człowieka uważać według autora musimy, jak długo nie potrafimy w lepszy sposób niż dotychczas wykazać jego nieszkodliwość. Skutkiem tego należy wymagać, aby we wszystkich wypadkach gruźlicy, która w jednej z wyżej wymienionych form występuje, wszystko mięso przed sprzedażą zostało wysterylizowane.

Lubenau. **Bacillus peptonificans, jako wywołujący epidemię nieżytu jelit.** *Centralbl. f. Bakt. Abt. I. Bnd. 40.*

Po spożyciu klopsów königsbergskich zachorowało 300 osób; w pozostałych ilościach tej potrawy znaleziono małe grube sztabki barwiące się według Grama pozytywnie, które wykazywały wielkie podobieństwo do prątka siennego. Psy żywione mlekiem, zakażonem hodowlą tegoż prątka w początku nie reagowały, dopiero gdy przez dodatek 2% peptonu wywołano żywszy tegoż rozrost i powstrzymanie tworzenia zarodników wystąpiła prawie bez wyjątku silna po części krwawa biegunka i wymioty. Bulion, w którym tworzenie się zarodników w podobny sposób zostało powstrzymane, nie był jadowity. Przy badaniu dalszem okazało się, że w danym wypadku przy sporządzeniu wspominanych kloposów użyto dużego kawałka mięsa, który przechowywano przez

cztery dni w lodowni potem gotowano a następnie jeszcze dwa dni trzymano w lodowni. *Dr. H.*

Neumann, R. O. **Wartość kakao jako środka spożywczego i używki.** *Arch. f. Hyg. 1906. T. 58.*

Autor przeprowadził na sobie 2 serye doświadczeń, z których każda trwała 43 dni. W pierwszej seryi starał się wyświetlić, jaki wpływ wywiera ilość spożytego kakao, jego zawartość tłuszczu i błonnika na wessanie i przyswojenie przyjętego równocześnie pokarmu. Druga serya doświadczeń poświęcona porównywaniu, różnych odmian kakao w handlu się pojawiających. Badanie obejmowało: wyzyskanie azotu i tłuszczu strawy bogatej w kakao, wymiana azotu w moczu, działanie teobrominy, skład kału i wagę ciała.

Przy wyłącznem podawaniu kakao wyzyskaniu uległo 45 % białka z tegoż. Zmięszany z innymi środkami spożywczymi powodował mniejsze wyzyskanie strawy, tem gorsze im więcej podano kakao; straty pochodzą skutkiem powstawania dużych ilości kału pod wpływem tego środka. Im mniej tłuszczu zawiera kakao, tem gorsze bywa wyzyskanie jego białka, w czem również wydzielanie wzmożonej ilości kałku odgrywa rolę. Większa zawartość błonnika wpływa ujemnie na wyzyskanie azotu. Białko zawarte w kakao może po części zastąpić białko pożywienia. Skutkiem wzmożonego wydzielania azotu drogą kału zmniejsza się azot ogólny moczu. Wyzyskanie tłuszczu z kakao ulega podobnym wachaniom co i wyzyskanie białka.

Działanie teobrominy było w małych dawkach podniecające, w większych powodowało zaburzenia ogólnego stanu. Wpływu moczopędnego nie stwierdzono.

Guedras M. **Badania nad przenoszeniem się gruźlicy za pomocą sernika.** *C. R. Acad. Sc. Paris T. 142.*

Przy sporządzaniu przetworów z mleka mogą skrzepy sernika porywać zawarte w mleku prątku gruźlicze, które wytrzymują częstokroć wszelkie zabiegi przyrządzania sera. Autor zdołał wykazać prątki gruźlicze w serze sporządzonym z mleka zakażonego tymiż prątkami. Mleko pochodzące od krów gruźliczych nie powinno przeto żadną miarą być użyte do sporządzania serów a dotyczące przetwory sernika znajdujące się w handlu należy poddać właściwemu nadzorowi.

Neisser M. **Surowe mleko kozie jako środek odżywczy.** *Blätter f. Volksgesundheitspflege. 1906.*

Autor podnosi zalety mleka koziego jako pożywki i zaleca je gorąco w żywieniu dzieci, z tem atoli zastrzeżeniem, by takowe odpowiadało wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny.

Niederstadt. **Kefir, jego sporządzanie i skład.** *Pharm. Ztg. T. 51. 1906.*

Przetwory fermentacyi kefiru sporządzonego wedle ogólnie znanego sposobu składają się z alkoholu etylowego, kwasu mlekowego i kw. węglowego; obok tego powstają małe ilości kwasu octowego, glyceryny, kwasu bursztynowego i masłowego. Zawartość alkoholu dochodzi do 1 %. Przy wyższej ciepłocie (25° C) wywiązuje się w większej ilości kwas mlekowy mniej alkoholu. Zawartość białka w czasie kiśnienia nie ulega zmianie, wydzielenie jednakże sernika w postaci drobnych skrzepów stanowi cenną zaletę dyetetyczną kefiru. Chemiczny rozbiór kefiru dostarcza następujących cyfr:

Kefir trzydniowy

c. g. przy 15° C 1.0116, tłuszczu 3·15 %, ciał białkowatych 3·68 %, alkoholu 0.260, wolnego kwasu oblicz. na kw. mlekowy 0·996 %.

Kefir dwudniowy
c. g. 1.0277, tłuszczu 3·91 $^0/_0$, ciał białkowatych (białko i sernik) 3·40 $^0/_0$, wolnego kwasu (j. kw. mlekowy) 0·99 $^0/_0$.
Kefir jednodniowy
c. g. 0.998, tłuszczu 5·13 $^0/_0$, ciał białkowatych 3·67 $^0/_0$, wolnego kwasu 0·96 $^0/_0$, alkoholu 0·74 $^0/_0$. *P.*

Hygiena społeczna.

Grzyb domowy. (Merulius lacrymans) należy do grzybów pasożytnych, niezmiernie rozpowszechnionych na świecie, nawiedzający nie tylko rośliny ale zwierzęta i ludzi. Zaliczają go do jednej z trzech wielkich grup drobnoustrojów, stojących na pograniczu świata zwierzęcego i roślinnego, do t. zw. niciowców (hyphomycetes).

Ciało niciowców, grzybnia (mycelium), składa się z małych, delikatnych, cewkowatych komórek, tworzących nitki zwane strzępkami (hyphae), często tak ściśle do siebie przylegających, że tworzą pleśń koloru białego, zielonkowatego, brunatnego lub czarnego. Strzępki rosną rozgałęziając się wszechstronnie tak, że grzybnia może doskonale szukać pokarmu na wszystkie strony w podłożu na którem żyje.

Niciowce rozmnażają się po największej części za pomocą zarodników małych, lekkich, kulistych, owalnych lub cylindrycznych komórek, odznaczających się wielką odpornością na wpływy zewnętrzne. Dzięki lekkości najlżejsze poruszenie powietrza jest w stanie roznieść je z cząstkami prochu, a skoro znajdą warunki dogodne rozmnażają się bardzo szybko. Rosną w wilgotnych miejscach mieszkań, na ścianach, pod schodami, pokrywają barwną pilśnią drzewo, skórę, materye, ubrania a także i środki spożywcze jak mięso, owoce i t. d. Zapomocą to takich zarodników bywa i grzyb domowy zawleczony z lasu z drzewem budulcowem do mieszkań.

Grzyb domowy żyje głównie na drzewach szpilkowych, niszczy jednak i drzewa dębowe, choć te dosyć są odporne. Grzyb może się rozwinąć w każdym domu, w starym oddawna zamieszkałym i w dopiero co zbudowanym. Cała wyżej podana charakterystyka niciowców tyczy się naturalnie i grzyba domowego. Proces rozwojowy jego jest związany z warunkami zewnętrznemi, z wilgocią, z brakiem światła i powietrza. Ciepło sprzyja rozwojowi grzyba, mrozu i gorąca nie znosi. Suche powietrze niszczy bardzo szybko cienkie delikatne nici grzyba. Rozwija się wobec tego najczęściej w piwnicach, wogóle w źle przewietrzanych miejscach. Z takich miejsc nici jego wznoszą się do górnych piąter, rozsadzają i rozluźniają cegły i wciskają się szybko w belki i dyle, aby stąd znowu rozszerzać się po meblach, szafach, po płótnach obrazów olejnych i t. p. Po murach może się grzyb tylko tak daleko wspinać, jak długo jego nici dostarczają mu z drewnianych części mieszkania pożywienie. Drzewo, które grzyb toczy jest wilgotne, a gdy straci wodę kurczy się i zanika. W miarę jak niszczenie postępuje, przybiera drzewo brunatne zabarwienie, traci na wadze, powstają w nim szczeliny, staje się miękkim, a w końcu tak kruchem, że można je w palcach rozetrzeć. Ponieważ grzyb nie znosi suchości nie znać żadnych zmian w górnej kilkumilimetrowej warstwie zewnętrznej, aż pewnego dnia pozornie niezmurszałe belkowanie wali się, deski łamią się, zapada się posadzka lub sufit.

Bardzo często rozwija się grzyb pod listwami drzwi i okien, wogóle tam, gdzie drzewo otoczone jest wilgotnym murem.

Tworzy on tam rodzaj skóry rozmaitej grubości, która po oderwaniu takich n. p. listew wydziela krople brunatnego płynu, niby łzy, i stąd nosi nazwę »lacrymans« po niemiecku »Thränenschwamm«. Na powierzchni ziemi pod posadzkami rośnie z początku delikatną plechą, skąd rozchodzą się wkrótce krzewiasto się rozgałęziające strzępki, dochodzące nieraz grubości ołówka.

Później wydostaje się przez miejsca spojenia i szczeliny, rosnąc zawsze w kierunku do góry i z wewnątrz na zewnątrz.

Szybkość rozrastania się grzyba zależy od pożywienia i innych zewnętrznych wpływów, a wegetacya jego trwa tak długo, jak długo znajduje zdrowe miejsca w drzewie, skąd ściągać może soki pożywcze.

Zarodniki grzyba, koloru rdzawo-żółtego, są 0·01 mm. długie a 0·005 mm. szerokie. Są więc tak małe, że 4 miliony ich znaleść się może w 1 cm^3. Jedna strona zarodnika jest wypukła a druga prosta lub nieraz nieco wklęsła. W stanie dojrzałym można zauważyć w jego wnętrzu wśród pierwoszczy duże kuleczki tłuszczu w liczbie 1—5. obok których znachodzą się nieraz mniejsze; tworzą one materyał zapasowy zarodnika. Większa ilość zarodników wygląda na białem podłożu, jak jasno-brunatny proszek, który łatwo porywa najlżejszy powiew wiatru. Skoro spory znajdą się w warunkach sprzyjających rozwojowi, zanikają kule tłuszczu, a ich miejsce zastępuje protoplazma, wśród której pojawia się małe, bezbarwne, ostro odgraniczone miejsce, coś jakby jądro komórki. U podstawy zarodnika wyrasta cewkowata nitka. Rozwój następuje teraz już kosztem soków drzewnych, strzępki rozgałęziając się, przebijają ścianę zarodników delikatną cewką i rozrastają się dalej na przeciwnej stronie.

Grzyb domowy oddziaływa na zdrowie człowieka, przynosząc mu szkodę bądź to pośrednio, bądź bezpośrednio. Przez produkty przemiany materyi psuje powietrze w mieszkaniach, a niszcząc budulec w domu naraża trwałość jego na niebezpieczeństwo. Jego leciuchne zarodniki mogą z powiewem powietrza dostać się do dróg oddechowych człowieka i wywołać chorobliwe zmiany na błonie śluzowej podniebienia, gardła, ogółem organów oddechowych. Mogą też przez połknięcie dostać się do przewodu pokarmowego i spowodować tam również zaburzenia. W ciele bowiem człowieka znajdują zarodniki grzyba dla siebie pomyślne warunki jak brak światła i zmiany powietrza i dostateczną wilgoć.

Człowiek więc powinien zwracać bacznie uwagę podczas budowy mieszkań, by zarodniki grzyba nie dostawały się do nich wraz z materyałem budowlanym i aby nie stwarzać warunków sprzyjających pomyślnie rozwojowi grzyba. Roboty stolarskie powinny się rozpoczynać aż po zupełnem wyschnięciu domu, a drzewo użyte do tych robót powinno być zdrowe i suche, wzięte ze składów, gdzie stare ze zburzonych domów drzewo nie styka się ze świeżem.

W miejscach, gdzie części budynku są narażane na wilgoć, zaleca się używanie drzewa impregnowanego. Ogółem deski nie powinny przylegać ściśle do murów. Robotnicy naprawiający domy, które grzyb toczy powinni uważać, by zapomocą narzędzi i ubrań nie zawlec zarodników do nowych mieszkań, dalej powinni przestrzegać czystości domu i nie zanieczyszczać go.

Jeżeli w jakim mieszkaniu pokazał się grzyb, właściciel tego powinien nie zważając na wydatki nakazać usunięcie jak najdokładniejsze części drewnianych domu, toczonych przez grzyb, osuszenie i przewietrzenie budynku.

Istnieją także liczne środki zapobiegawcze przeciw grzybowi jak n. p. karbolineum lub olej kreozotowy, te są dosyć dobre. W każdym razie przed użyciem środków zapobiegawczych należy się prowadzić, gdyż wiele z nich jest albo szkodliwych dla zdrowia, albo nie odpowiada zupełnie swemu celowi.

W. Gaw.

Środki lecznicze tajemne i specyfiki. Ogłaszane w prasie codziennej przy pomocy krzykliwej reklamy najróżnorodniejsze środki lecznicze, a w szczegól-

ności kosmetyczne, pod nazwami cudacznemi, nic nie mówiącemi, bywają najczęściej mięszaniną najpospolitszych środków obojętnych, poniekąd z domieszką dobrze znanych przetworów leczniczych. Cena tych przetworów przekracza zazwyczaj dziesięciokrotnie ich wartość. Byłoby rzeczą dla dobra ogółu wielce pożądaną, aby odnośne władze sanitarne zwracały jeszcze baczniejszą uwagę na wprowadzanie i rozpowszechnianie tego rodzaju specyfików, które w najlepszym razie stanowią oszukańczą spekulacyę, a częstokroć dzięki zawartości środków trujących mogą szkodliwe dla zdrowia następstwa spowodować. Dla przykładu przytaczamy skład niektórych takich środków kosmetycznych leczniczych i dyetetycznych (Apoth. Ztg. 1906. 21):

Kapitol firmy Schurtz i Comp. — środek zachwalany na ból głowy — maść będaca mieszaniną 63% lanoliny 14·5% wody i 22·5% mentolu.

Bezensdorfera proszek przeciw epilepsyi. Proszek bezbarwny i bezwonny, sprzedaż w kapsułkach papierowych (w ilości 2·75 gr.) składa się z 53·3 gr. bromku potasu, 40·3 gr. boraksu, 4 gr. tlenku cynkowego i 2·5 gr. wody.

Antineurastyna — środek odżywczy dla nerwów Dr. K. Hartmana, krągłe pastylki 2 gramowe, zawierają mięszaninę wysuszonego żółtka, cukru mlekowego, klejnika, małej ilości skrobii, dekstryny, przymieszek aromatycznych i ciał smak poprawiających.

Eidol — woda na porost włosów Teodora Hansskego — jest 0·5% gr. wyciągiem wyskokowym z żółtek jaj rozcieńczzonym wodą.

Hair Grower — środek na porost włosów zachwalany przez firmę John Graven Burgleigh w Berlinie — przedstawia żółtawą pomadę, złożoną z waseliny, tłuszczów, wosku i pryszczydla najprawdopodobniej kantarydyny.

Anny Csillag środki na porost włosów: Pomada na porost włosów sporządzona z tłuszczów zwierzęcych, balsamu peruwiańskiego, olejku bergamotowego.

Mydło Anny Csillag zawiera 83·8% kwasów tłuszczowych, 11·63% ługu, z tego 0·012 wolnego, wody 5·84%. Jest prawie obojętnem, przetłuszczonem mydłem. Herbata Anny Csillag składa się przeważnie z rumianku.

Eau du Nil. Ganibala środek do usuwania włosów — perfumowany roztwór siarczku potasu — cena za 50 cm. 8 Mk — wartości 20 halerzy (!).

Flavia — środek na porost włosów jest błękitem metylowym zabarwioną wodą.

Maugovia — środek do usuwania włosów, jest wodny roztwór barwika eozyny.

Lotion au Radium du Dr. Rezal — środek zapobiegający wypadaniu włosów — zawiera w nader rozcieńczonym roztworze wyskokowym minimalne ilości waniliny, chininy i saponiny, zawartość składników stałych ogółem 0·02%.

Nissin — środek do tępienia owadów — nafta zaprawiona estrem owocowym i zabarwiona fuksyną.

Opieka nad oseskami i położnicami. Ministerstwo spraw wewnętrznych W. ks. heskiego wydało rozporządzenie, które ze względu na znaczną śmiertelność oseskśw w pierwszym roku życia posiada doniosłe znaczenie i może być przykładem godnym naśladowania dla odnośnych władz. Rozporządzenie to rozesłane z początkiem b. r. do lekarzy powiatowych W. ks. heskiego brzmi: „W zarządzeniach sanitarnych zmierzających do podniesienia zdrowotności osesków okazuje się rzeczą wielce pożądaną zebranie szczegółowych danych co do ilości dzieci karmionych piersią matki i karmionych sztucznie. Szczególnie ważną rzeczą jest wyświetlenie, jak żywione były dzieci zmarłe w pierwszym roku

życia. Polecamy przeto Panu odnieść się do oglądaczy zwłok w jego powiecie, aby na kartkach pośmiertnych dzieci zmarłych w pierwszym rokk życia — o ile oględzin zwłok nie przeprowadza lekarz — wyszczególniano, czy odżywianie dotyczącego dziecka odbywało się: 1. piersią i jak długo, 2. mlekiem krowy lub kozy, 3. sztucznymi środkami odżywczymi, 4. częściowo i jak długo. Zarządzenie to obowiązuje od 1. stycznia b. r.“.

Ilość osesków karmionych piersią matki zmniejsza się w Niemczech z roku na rok. W r. 1885 karmiły matki 50·7% osesków, mamki 2·6%, w roku 1900 matki 31·4%, mamki 0·7% — resztę dzieci karmiono sztucznie.

KRONIKA.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna we Lwowie. W związku z X. Zjazdem lekarzy i przyrodników polskich, mającym się odbyć z końcem lipca b. r. we Lwowie, pnstanowił komitet gospodarczy Zjazdu urządzić wystawę przyrodniczo-lekarską i hygieniczną, któraby była uzupełnieniem Zjazdu, a spełniła cel ogólno-społeczny. Do urządzenia jej powołano osobny komitet, z insp. sanit. Drem Krzyżanowskim na czele.

W niedzielę dnia 16. czerwca odbyło się na placu powystawowym otwarcie tej wystawy. W pozostałym po krajowej Wystawie z r. 1894. pawilonie sztuk pięknych, a przeznaczonym na główne pomieszczenie wystawy obecnej, w środkowej sali, zebrali się reprezentanci władz rządowych, krajowych i wojskowych, członkowie komitetu wystawy i Zjazdu, lekarze, przyrodnicy i liczna publiczność.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta Dr. Rutowski z radością wskazał na korzyści, jakie z powodu wystawy przypadną miastu w udziale i wyraził podziękowanie niestrudzonemu dyrektorowi za jej urządzenie. Następnie przemówił dyrektor wystawy inspektor sanitarny Dr. Krzyżanowski.

Komitet wystawowy, jak zaznaczył w swej mowie Dr. Krzyżanowski, postawił sobie za zadanie przedstawić w głównych zarysach obraz postępu i najważniejszych zdobyczy na polu przyrodniczo-lekarskiem i hygienicznem, dalej rozpowszechnić wśród najszerszych warstw społeczeństwa te zdobycze i wykazać rozwój przemysłu krajowego w kierunku hygieny i wykonawstwa lekarskiego. Mając także na celu okazanie ogólnego postępu wyżej wymienionych nauk, pozwolił komitet wziąć udział w wystawie także i wystawcom obcym. W dalszym ciągu swego przemówienia podziękował mowca Radzie miejskiej, Eksc. P. Namiestnikowi i Marszałkowi krajowemu za popieranie usiłowań komitetu. O ile biorący udział w urządzeniu wystawy potrafili odpowiedzieć swojemu zadaniu, mowca oddaje to pod sąd społeczeństwa. W końcu prosił Dr. Krzyżanowski prezesa X. Zjazdu lekarzy i przyrodników połskich, by wystawę tę otworzył.

W imieniu Wydziału gospodarczego X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich podziękował dyrektorowi wystawy za trud i pracę, włożoną w urządzaniu wystawy, prezes Zjazdu Prof. Dr. Władysław Bylicki; wyraził nadzieję że wystawa stanie się siłą przyciagającą, jakiej Lwów, jako miasto tegorocznego Zjazdu, potrzebować będzie i ściągnie mnóstwo publiczności, by okazać jej, że aby uważać się za ludzi wyższej kultury, należy troszczyć się przedewszystkiem o usuwanie szkodliwych dla zdrowia ludzkiego urządzeń i zaradzać niehygienicznym stosunkom. W końcu ogłosił mowca wystawę ze otwartą.

Po otwarciu oprowadzał dyrektor zaproszonych gości po wystawie — a poszczególni wystawcy produkowali swe wytwory, okazy i aparaty.

Wystawa dzieli się na dwa główne działy: I. oddział przyrodniczo-lekarski i II. oddział hygieniczny.

Pierwszy dział podzielony jest na grupy, a to na grupę naukową, przyrodniczo-lekarską, grupę balneologiczną, grupę aptekarską, grupę przemysłu chemicznego i grupę narzędzi i przyrządów.

Drugi dział dzieli się na grupę hygieny, żywienia, grupę urządzeń gmin npch ku utrzymywaniu zdrowia ludności, grupę szpitalnictwa, wielką grupę wychowania młodzieży, grupę hygieny fabryk i stanu robotniczego, grupę hygieny mieszkań, hygieny odzieży, grupę chorób zakaźnych i ich zwalczanie, hygieny dziecka i hygieny ludu.

Przeważna część wystawy mieści się w pawilonie głównym, rozszerzonym czasowo przez dobudowanie. Reszta, jak n. p. wystawa wojskowego oddziału sanitarnego w osobnych, umyślnie urządzonych drewnianych przenośnych barakach.

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy zamieścimy w najbliższym czasie, znaczną ilość bowiem wystawców zgłasza jeszcze w dalszym ciągu swój udział.

W. G.

Zjazdy i Wystawy.

X Zjazd przyrodników i lekarzy polskich. Delegatem Akademii umiejętności w Krakowie wybrany Prof. Dr. Kazimierz Kostanecki, delegatem Tow. leśnego galic. Prof. Stanisław Sokołowski, delegatem Tow. hygien. Dr. Ferdynand Obtułowicz.

Prośbę komitetu gospod. Zjazdu, wniesioną do Ministerstwa kolei załatwiono odmownie również i na kolejach Król. polsk. uczestnicy nie uzyskali żadnych ulg. We Francyi, Szwajcaryi i innych państwach zjazdy naukowe cieszą się większymi względami ze strony zarządów kolejewych.

Kart uczestnłctwa Sekretaryat nikomu nie wysyła, tylko wydaje czyli rozsyła potwierdzenie odbioru wkładki, które służyć będzie za legitymacyę dla odbioru karty uczestnictwa. Po karty te zgłaszać się należy w biurze Zjazdu, otwartem już od 19. lipca włącznie, w miejscowem Muzeum przemysłowem (ulica Hetmańska, obok teatru), gdzie również zasięgać będzie można wszelkich informacyi.

Komitet kwaterniczy, pod przewodnictwem Dr. Teofila Stachiewicza (Lwów, Sobieskiego 4) urządza, począwszy od dnia 20. lipca (włącznie) kwaterunkowe biura na obydwu dworcach kolei, czynne tak w nocy jak i w dzień, przy wszystkich pociągach.

Komitet kwaterunkowy przypomina, że tylko wcześnie zgłaszającym się zapewni odpowiednie pomieszczenie w hotelach lub domach pzywatnych, tym zaś, którzy w czasie Zjazdu będą się zgłaszać, nie odmówi pośrednictwa, ale nie może zaręczyć, czy zdoła ich życzenia zadowolić. Zgłaszać należy zamówienia pomieszczenia na ręce sekretarza Dra Adama Szulisławskiego (Jagiellońska 8.) i nadsyłać z góry koszta za 4 dni pobytu (12 koron od osoby a 20 koron od dwócu osób w jednym pokoju) *najpóźniej do 14 dni przed rozpoczęciem Zjazdu.* Za małem wynagrodzeniem można znaleźć pomieszczenie w urządzonych spólnych sypialniach w opróżnionych salach szkół miejskich.

Program szczegółowy Zjazdu i obrad w sekcyach, ukaże się już w dniu 18. lipca, w pierwszym zeszycie dziennika Zjazdu, redagowanego przez Prof. Dr. Sieradzkiego. W interesie własnym i dla ułatwienia Redaktorowi trudnego zadania, wszyscy prelegenci powinni nadsyłać wcześniej streszczenie swego wykładu pod adresem Redakcyi (Piekarska 52).

W czasie Zjazdu odbędą się wycieczki do Lubienia, Pustomyt, Dublan i Kulparkowa — a każdego dnia, od wczesnego ranka do chwili rozpoczęcia

obrad w sekcyach będzie ułatwiał osobny komitet uczestnikom Zjazdu zwiedzanie osobliwości miasta. Bilety na wycieczki otrzymać można tylko w biurze komitetu gospodarczego. Uczestnicy Zjazdu mają wstęp wolny na wystawę.

We wtorek o 12. w południe odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Marcelego Nencuiego. w zakładzie chemii (ul. Długosza).

Obrady seksyi odbywać się będą w budynkach wydziału lekarskiego, Piekarska 52 i w poszczególnych klinikach. Osobne napisy ułatwią znalezienie sali obrad poszczególnych sekcyi. — Sekcya medycyny publicznej obradować będzie w sali wykładowej Collegium anatomicznego, — Sekcya wychowania fizycznego w sali ćwiczeń w zakładzie fizyologii — sekcya dla spraw alkoholu w sali wykładowej zakładu farmalogii — zbiorowe posiedzenie dla spraw raka w sali wykładowej bakteryologii w zakładzie hygieny — sekcya spraw zawodowych stanu lekarskiego w sali wykładowej potologii ogólnej — sekcya medycyny wojennej w sali bibliotecznej patologii ogólnej i t. d.

Wystawa w Strassburgu dla spraw alkoholizmu otwartą została w kwietniu b. r. — Z tablic wystawionych okazuje się, że najwięcej zużywa alkoholu absolutnego (pod postacią wina, wódki i piwa razem wprowadzanego) mieszkaniec Francyi: 16·60 litr., Belgijczyk 13·42, Włoch 13·20, Szwajcar 12·83, Duńczyk 11·79, mieszkaniec Niemiec 6·32, Austr.-Węgier 9·52, Anglik 9·24: Niderlandczyk 6·32, Amerykanin 5·92, Szwed 5·49, mieszkaniec Rosyi 3·64, Norwegii 3·29.

Niemcy wwdają na alkohol $2^3/_4$ miliona marek rocznie, na jaja 200 milionów na ser 240 mil., kawę 400 mil, na cukier 420 mil., na mleko 480 mil.

Największą ilość abstynentów posiadają Stany Zjedn. A. Płn., mianowicie 10 milionów, Anglia 7 mil., Finlandya Kanada po $1^1/^2$ mil., Niemcy 55 tys., Austr.-Węgry 4·500. — Z tublic okazuje się, że na 100 przestepstw przeciw moralności, bywa popełnionych 77, wykroczeń przeciw władzy 76, obrażeń ciała 74, lekkich 63, zabójstw 63, naruszeń spokoju publ. 54 w stanie nietrzeźwym (na 100). (Ze sprawozd. Dra Wejnerta w Kronice lek.)

Z Towarzystw:

Towarzystwo społeczno-hygieniczne w Poznaniu — dawniejsze »Tow. ku zwalczaniu zakaźnych chorób płciowych« rozwija żywą działalność. W przeciągu ostatniego roku odbyły się następujące wykłady: Dr. Łazarewicz: »Czy i jak mają rodzice uświadamiać dzieci o sprawach płciowych«. Dr. Karwowski: «Zkąd pochodzą chozoby zakaźne:» Dr. Gantkowski: »O gruźlicy płucnej (2 odczyty). Dr. Karwowski: »O bakteryach chorobotwórczych. Dr. Adamczewski: »O pierwszej pomocy w nagłych wypadkach zachorzeń u dzieci«. Dr. ks. Zakrzewski: »O zawodowych chorobach skóry«. Dr. Tadeusz Schultz; »O hygienicznem znaczeniu wody«. Prócz tego cały szereg odczytów wygłosił Dr. Gantkowski, prezes, »Wyzwolenie« prelekcye w kwestyi alkoholizmu. *Warszawskie Tow. lekarskie* ogłasza 13 tematów do nagrody konkursowej z funduszu Dra Walentego Kaczorowskiego: Samooczyszczanie się Wisły pod Wnrszawą podczas przyboru, przy średniej i nizkiej wysokości wody. Studya nad morfologią i biologią spirochetów Obermayera. — Badanie trawienia żołądkowego u ssawców i t. d. Termin nadsyłania prac do 31. marca 1908. — Za najlepszą pracę nagroda 300 rubli. — W osobnych kopertach z dewizami nadsyłane byń mają nazwiska autorów. *W Tow. lekarzy wiedeńskich* przedstawił Dr. Doerz nowy sposób odkażania formaliną, który polega na tem, że z mięszaniny nadmanganianu potasu formolu i wody, wytwarza się para wodna i formaldehyd. Jest to metoda Uransa i Russel'a. Dla przestrzeni 100 m^3 potrzeba 2 kg nadmang. potas. formaliny i wody, a koszta wynoszą 4 korony. Ponieważ nie potrzeba uszczelniać przestrzeni, materyał użyty jest

tani, zbyteczne są przyrządy i wyszkolonych desinfektorów nie potrzeba, a badania bakteryologiczne wykazują skuteczność odkażania, przeto metoda ta jest doskonałą. Prof. Escherich zwracał uwagę, że przecież ze względu na sąsiedztwo należy uszczelniać przestrzeń zapomocą gliny wyciskanej odpowiednią strzykawką, w formie długich wałków. *Tow. niemieckie dla ochrony zdrowia* odbędzie doroczne Walne Zgromadzenie 11—14. września b. r. z następującymi odczytami: »Sposób szerzenia się i zwalczanie nagminnego zapalenia opon mózgordzeniowych« (ref. Dr. Flügge). — »Jak się w praktyce przeprowadza desinfekcyę na podstawie nowszych badań« (ref. Tjaden z Bremy). — Współdziałanie kas chorych na polu ochrony zdrowia« (ref. Mugdan z Berlina). — »Miasto ogrodowe« (ref. Fuchs z Tryburga). »Budowa szpitali, ze stanowiska hygienicznego i gospodarczego (ref. Lenhartz z Hamburga i inż. Ruppel z Hamburga). *W Tow. techn. w Warszawie* powstał wydział urządzeń zdrowotności publicznej, który postanowił zorganizować wielki zjazd hygienistów, i założyć stałą wystawę urządzeń sanitarnych i przygotować akcyę wspólną z Tow. hygien. celem polepszenia technicznych urządzeń zdrowotnych w kraju. *W Tow. techn. krakowskiem* mówił Dr. Bier »O łałszowaniu herbaty i kawy galic.«, illustrując wykład okazami rysunkowemi — preleg. przedstawił sposoby fałszowania tych artykułów w Galicyi i podał środki stwierdzenia zafałszowania — omówił nadto całą produkcyę i transport herbaty i kawy. Inż. Stryjeński wskazał na zadania nowoczesne Muzeum przemysłowego. Prezesem Tow. wybrano na Walnem Zgrom. ponownie Prof. Gustawa Steingebera a inż. Eustachego Śmiałowskiego mianowano członkiem honorowym w uznaniu zasług około rozwoju Tow.

TREŚĆ:

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.